

Za zbliżenie się do papieża można zapłacić życiem

29 lipca 2016

Przedwczoraj w Krakowie wylądował papież Franciszek, który przybył do Polski w ramach Światowych Dni Młodzieży. Podczas jego przejazdu przez miasto miał miejsce incydent, który powinien posłużyć jako przestroga na przyszłość.

W materiale wideo z przejazdu papamobile przez Kraków widać, jak z tłumu wybiega mężczyzna i niemalże dotyka papieża Franciszka. Reakcja służb zapewniających ochronę papieżowi była błyskawiczna – mężczyznę „schwymano” i odwieziono na komisariat policji, gdzie udzielił wyjaśnień w sprawie incydentu, dokonano także śledztwa i przeszukania.

Jak się okazało, sprawca całego zamieszania to 36-letni ksiądz z Argentyny, koordynator grupy pielgrzymów z tego kraju. „Zapanowały nad nim emocje, chciał dać papieżowi koraliki do poświęcenia” – mówi policja.

Jednocześnie służby porządkowe przestrzegają, że w takich sytuacjach niewykluczone jest otworzenie ognia do osób, które zbliżą się do papieża na niebezpieczny dystans. „Na spontaniczne reakcje nie może być tutaj miejsca, chodzi o bezpieczeństwo papieża, trzeba się liczyć z tym, że służby bezpieczeństwa mogą zareagować w ostry sposób, np. oddając strzał” – komentuje Mariusz Ciarka, rzecznik prasowy komendy głównej policji.

Źródło: pl.SputnikNews.com